



Krzysztof Barbusiński
*Leksykon biotechnologii
środowiskowej*
PWN, 1992, ss. 93.

Leksykon obejmuje ok. 750 haseł, wzajemne powiązania haseł zapewniają odsyłacze. Z założenia wydawniczego przeznaczony jest głównie dla studentów biotechnologii uczelni technicznych, ale ze względu na brak podobnych wydawnictw na naszym rynku będzie oczywiście wykorzystywany w różnych środowiskach. Sądzić należy także, że będzie wydawany w formie rozszerzonej co kilka lat, stąd też zapewne warto będzie uważnie go redagować, aby nie utrwałać w naszym piśmiennictwie niewłaściwych pojęć. Nieprecyzyjnych lub wręcz błędnych definicji niestety jest w leksykonie więcej niż kilkanaście.

Część haseł z zakresu biologii molekularnej sformułowana jest nieprawidłowo i często nieporadnie. Proszę zastanowić się bowiem jak wyobrazi sobie proces klonowania (genu) ktoś kto przeczyta, że jest to: „rozdzielenie mieszaniny molekuł DNA przez posiew komórek mikroorganizmów na podłoże agarowe, w które wprowadzono molekuly DNA stosując transformację. Pojedyncza kolonia jest klonem, którego wszystkie komórki zawierają jedną i tę samą molekułę DNA”. Podobne refleksje budzi hasło rząd reakcji chemicznej: „charakterystyczna cecha różnego typu reakcji bio-

chemicznych równa sumie ilości atomów lub cząsteczek, których stężenie wpływa na szybkość reakcji”.

Dziwić musi definicja błony cytoplazmatycznej, w której autor chyba mocno postanowił, że nie użyje słów „dwuwarstwa lipidowa”, w związku z czym pojawiły się lipoproteiny. Funkcjami błony wg *Leksykonu* są „kontrola nad wymianą substancji między wewnętrzną a zewnętrzną strukturą (?) komórki” oraz „sprawowanie roli bariery osmotycznej”.

Nie lubi również autor przyznać enzymom istotnej roli w procesach biochemicznych. W związku z tym DNA i plazmidy się „samoreprodukują” lub „samoodtwarzają a aminokwasy same się aktywują przed przeniesieniem na tRNA.

Niesłusznie chyba drożdże opisane zostały jako takie trochę bardziej skomplikowane bakterie, podczas gdy właśnie w biotechnologii podkreśla się ich użyteczność jako organizmów eukariotycznych.

Wreszcie jako ostatni przykład braku precyzji autora niech posłuży hasło haploid: „Komórka lub organizm zawierający tylko jeden zespół chromosomów homologicznych (o identycznej budowie)”. No i kto zgadnie co oznacza ten wyjaśniający nawias?

Mam świadomość, że biotechnologia jest nauką interdyscyplinarną i trudno znaleźć autora leksykonu, który by w równej mierze znał się na wszystkich hasłach, można jednak skorzystać z podręczników, wydawnictwo zaś może sięgnąć do instytucji recenzenta. Jak napisałam na wstępie rola leksykonów w utrwalaniu znaczeń i pojęć jest ogromna i nie należy być pobłażliwym dla tych, którzy się trudu pisania podjęli.

Magdalena Fikus